

Zagadki gostyńskiej fary - część I

Kiedy powstał najstarszy kościół w Gostyniu? Jak wyglądało jego wnętrze w wiekach średnich? Jakie zabytki kryje kaplica świętej Anny?

Najstarszym kościołem w Gostyniu jest gotycka fara. Do opisanego jej początków skłonił mnie przez Civitas Christiana inż. Zdzisław Kamiński. Pisząc o cmentarzach gostyńskich znalazłem informacje o remoncie fary w początku XX wieku. Pan Kamiński udostępnił mi jednak bardzo wiele zebranych z mozołem materiałów. Postanowiliśmy wspólnie zająć się opracowaniem publikacji na temat gostyńskiej fary. Cykl artykułów prezentować będzie tylko powierzchowne, popularne ujęcie tego problemu, mające na celu zainteresowanie czytelników najstarszym gostyńskim zabytkiem.

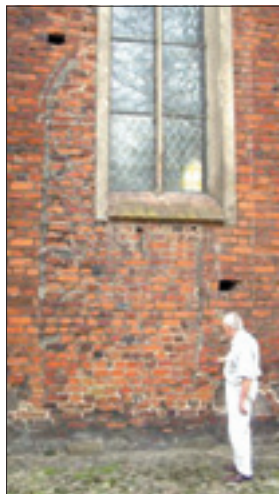
Kiedy powstała fara?

Nie wiadomo, czy w XIII wieku istniał w Gostyniu kościół. W dokumencie erekcyjnym z 1278 roku nie ma o nim wzmianki. Początkowo Gostyń podlegał pod probostwo starogostyńskie. Pierwsze wiadomości o proboszczach gostyńskich pojawiają się na początku XIV wieku. Proboszcz Przelaw występuje w źródłach w 1310 i 1315 roku, a w 1324 pojawia się proboszcz Andrzej. Wynika z tego, że być może istniał już wówczas w Gostyniu kościół pod wezwaniem św. Małgorzaty. Właśnie w dniu tej świętej przebywali pod Gostyniem starosta wielkopolski Przybysław, sędzia poznański Wojślaw w towarzystwie proboszczów Gostynia i Ostrowieca. Wiele faktów wskazuje, że pierwszy kościół mieścił się w miejscu dzisiejszego prezbiterium. To właśnie w prezbiterium znajduje się najstarsza cegła z datą 1320. Według opracowania proboszcza parafii Świętej Małgorzaty z przełomu XIX/XX wieku, ks. Jackowskiego farę zbudowano w XV wieku. Podwyższono wówczas prezbiterium, wybito w zachodniej ścianie łuk i wybudowano trzy nawy wraz z wieżą. Według tej wersji pierwszy kościół na bazie dzisiejszego prezbiterium powstałby w pierwszej połowie XIV wieku.

Inny pogląd przedstawił ks. Stanisław Koziarowski, który uważał, że farę wzniesli dziedzice Gostynia bracia Bartosz i Janusz Wezenbógowie w latach 1418 - 1436. Być może budowlę ukończono w 1468, gdyż taka data pojawia się na cegle w prezbiterium. W tym samym roku biskup poznański Andrzej erygował ołtarz Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Wydaje się jednak, że w XV wieku rozpoczęto dobudowę do istniejącego już kościoła. Spoglądając na mury fary nad zakrystią widać wyraźnie, że prezbiterium początkowo było dużo niższe.

O tym, że kościół musiał istnieć już wcześniej, świadczą zapisy na jego rzecz. Najstarszy pochodzi z 1418 roku. Mieszczanin Petronilla wraz z żoną zapisali w testamentie proboszczom gostyńskim 8 grzywien rocznego czynszu z sześciu ja-

tek rzeźniczych (część dochodu przeznaczono dla nauczycieli). W zamian za wspomniany zapis proboszczowie mieli odprawiać raz w roku msze w intencji N.M.P a ciała fundatorów spocząć miały w kościele lub na



„W tym miejscu znajdować się musiały drzwi” - wskazuje Zdzisław Kamiński

cmentarzu przykościelnym. Rok później mieszczanie gostyńscy przeznaczyli aż 100 grzywien na ufundowanie ołtarza św. Katarzyny. Potwierdził to biskup poznański Andrzej nadając miastu patronat nad tym ołtarzem. Skoro więc erygowano ołtarz św. Katarzyny musiała już istnieć prawdopodobnie nawa główna i nawy boczne.

W 1523 roku dobudowano do fary przedsionek - kruchtę. Tu precyzyjnie możemy podać czas powstania dzięki dacie umieszczonej nad okienkiem z lewej strony wejścia. Szczyt kruchty w stylu późnogotyckim. Ponad sto lat później dobudowano kaplicę św. Anny.

Fara w średniowieczu

Jak wyglądała wewnątrz gostyńska fara? Zanim dobudowano kruchtę ze skarbczykami na początku XVI wieku wejście wiodło od strony północnej. Dziś jeszcze widać na ścianie północnej, „od tyłu” kościoła, zarys wejścia. Kiedy odkuto tynk na ścianie południowej od strony kruchty widać na ceglach zarys zamurowanego okienka lub małego wejścia. Nie jest ono jednak tak duże i okazałe jak to po stronie północnej.

Potocznie przyjmuje się, że budowlę w gotyku były ciemne i ponure. Nic bardziej mylącego. To właśnie gotyk wpuścił dzięki wielkim oknom światło słoneczne do świątyń! W bogatszych kościołach przez witraże wpadało kolorowe światło. Nie wiemy, czy gostyńska fara posiadała kiedyś witraże. W wyniku różnorakich działań wojennych czy pożaru i tak musiałyby ulce zniszczeniu. Bardzo ciekawe było natomiast wnętrze fary. Według ks. Jacłowskiego „ściany wyłożone były ciemno-zieloną i czerwono polero-

waną cegłą w wzory krzyżowe ułożoną”. Dlatego też wielokrotnie nakładany później tynk nie trzymał się polerowanych średniowiecznych cegieł. Łamany dach „składał się z dwóch kondygnacji pod tym samym kontem ułożonych, a połączonych szeroką prostopadłą ścianą, którą malatury dekoracyjne gotyckie pokrywały”. Ołtarz ówczesny był dużo niższy od obecnego. Ściany naokoło oraz nad ołtarzem ozdobione były malaturą ścienną al tempera. Przedstawiała ona sceny z męki Chrystusa zaczynając od wjazdu do Jerozolimy, a kończąc na zesłaniu Ducha Świętego. Podczas remontu fary odkryto te freski pod kilkukrotną warstwą późniejszych malowideł.

Prawdopodobnie niegdyś na prełęczce prezbiterium i nawy głównej w tzw. łuku triumfalnym, znajdował się krzyż, obok którego najczęściej umieszczano figury matki Boskiej i św. Jana. Było to charakterystyczne dla kościołów w stylu romańskim i gotyckim. Na około 2/3 wysokości ogólnej znajdowała się belka poprzeczna, na której umieszczono krzyż z Chrystusem. Czy krzyż znajdujący się dziś w kruchcie kiedyś znajdował się na belce? Czy dwie postacie, dziś przy chrzcielniczy zajmowały miejsce na belce obok krzyża? Na ten temat brak danych.

Człowieka średniowiecza mógł zadziwiać ogrom budowli. Dla ludzi mieszkających w małych domkach, ciasno stojących w zatłoczonych uliczkach ówczesnych miast, wielki strzelisty gotycki kościół wprawiał



Wmurowana cegła z datą rozpoczęcia budowy kaplicy św. Anny

w zachwyt. Wówczas jednak mało kogo stać było na murowany budynek Wierni wchodził do chłodnego budynku, przylatczającego potęgą budowli. Z zyrandoli padało światło świec lub przycepienych do ścian pochodni. Migotliwy blask odbijał się od polerowanych cegieł. Zimno wnętrza tchnące według dzisiejszych wyobrażeń prostotą i skromnością. W grze blasku ognia wylaniały się także freski. Dla ludzi średniowiecza, w ogromnej większości analfabetów, te rysunki na ścianie przemawiały bardziej niż dziwne, niezrozumiałe łacińskie litery w Biblii. Idąc

nawą główną wierni zdawali sobie sprawę, że depczą... nagrobki. Tutaj zostali pochowani dobroczyńcy kościoła.

Kto i kiedy zbudował kaplicę?

Ponieważ trwa właśnie remont kaplicy św. Anny warto przytoczyć w tym miejscu jej historię. Kaplica św. Anny dobudowana została w 1529 roku. I tutaj możemy posłużyć się datą na skarpie, czyli przyporze „Anno Xi 1529”. Znajduje się ona na wysokości 3,45 m. Zagadką pozostaje, kto ufundował kaplicę. J. Łukasiewicz uważa, że kaplica wraz z zakrystią i dwoma skarbcami zbudowana została przez gostyńskiego garmcarza Makarego Skoczylasa. Według legendy powyżej wspomnianego napisu na cegle znajduje się wmurowana misa (dziś umieszczono w niej głośnik), w której miał on przynieść pieniądze na budowę kaplicy. Zdaniem jednak ks. Koziarowskiego wzniesienie kaplicy przypada na Marcinowi Skoczylasowi, który w latach 1517-21 pełnił funkcję proconsula, czyli burmistrza. W 1548 roku Marcin Skoczylas zapisał 200 florenów na fundację ołtarza św. Anny. Czy jednak to on był fundatorem kaplicy pozostaje zagadką. Na murach kaplicy znajdują się także inne daty: 1594, 1595, 1619, 1621, 1623, 1630 lub 1636, 1646, 1658, 1663 i 1668. umieszczone są one jednak na wysokości człowieka i wykute mogły być już później. Podczas remontu kaplicy w 1902 roku Franciszek Eitner znalazł na szczycie murywanej kaplicy

toniego. Bardzo interesująca jest grupa rzeźb w kaplicy. Wykonane są z drewna. Pierwsza przedstawia św. Annę siedzącą na krześle. Podaje ona gruszkę Dzieciątku Jezus. Nad głową Chrystusa znajduje się, prawdopodobnie dorobiona później, srebrna korona, a nad św. Anną promienny, srebrny nimb. Figura ma 120 cm. Tylko o 10 cm mniej ma rzeźba Matki Boskiej. Wydaje się jednak, że jest to posąg wcześniejszy. Święta ze smutkiem spogląda przed siebie. Matka Boża w przedstawieniu do św. Anny jest przedstawiona jako osoba młoda, tryskająca energią i optymizmem. Obok leży książeczka modlitewna. Jej srebrna korona otoczona jest wieniec 12 gwiazd.

Drzewo genealogiczne

Preдела pod grupą świętej Anny przedstawia drzewo genealogiczne N.M.P, które wyrasta z piersi Jessego. Obraz malowany na drewnie pochodzi z 1546 roku. Na szczycie znajduje się Najświętsza Maria Panna z Dzieciątkiem, po jej prawicy św. Józef oraz Abjasz i Aza, po lewicy - ojciec św. Joachim Ezechiusz i Manasses. Poniżej Salomon, Roboam, Dawid, Oziasz, Joatan i Joram. Po prawej stronie, z przodu znajduje się wizerunek Izajasza trzymającego napis: „I wyjdzie różdżka z korzenia Jessego a kwiat z korzenia jego wyrośnie”. Obraz ma wymiary 127cm x 67 cm. Po drugiej stronie prorok Ageusz z napisem „I poruszę wszystkie narodu a przyjdzie pożądany wspanem narodom”.

Napis w kaplicy

W kaplicy znajduje się również mały chór i organy. Chór wspiera drewniany słup na z napisem „Anno Domini 1690” (w tym roku właśnie odnowiono kaplicę). Nad słupem znajduje się tabliczka drewniana z napisem: „Na większą Przenajświętszej Trójcy chwałę, i na św. Anny Matki, Bogarodzicy Dziewicy Marji cześć, dzieło to na wieczny pamiętkę początek wzięło roku Pańskiego 1678 (chórek i organy) przez Wiel. X. Andrzeja Karuskiego promotora bractwa św. Anny w kaplicy kościoła parafialnego gostyńskiego. Po jego to śmierci pozostawione swego promotora przez jedenaście lat spoczywało. Wreszcie za staraniem, pracą i dzielnością Wiel. X. Mateusza Formicza, promotora tegoż bractwa w roku 1690 na nowo podjęte dalej postępowało. Dzięki pobożności różnych osób dobroczynnych, stanu duchownego oraz świeckiego obojga pći zostało dzieło ukończone, które to dzieło w całość wystawił Sławetny Wojciech Libowicz niepośledni tego kunsztu mistrz i wykończył dnia 8.VIII.1693r: Bogu niech będą dzięki. Niech żyją wszyscy poszczególni dobroczyńcy kościoła i ołtarza św. Anny w niebie”.

c.d.n.